№ 24. Kraków 30 Stycznia — Sobota. Rok 1858.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [illegible]

Dod[illegible]żdego miesiąca,

[illegible] NA DZ[illegible] „CZAS“

[illegible]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
ro[illegible]	[illegible]	rocznie	zł. 25
półr[illegible]	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 31	rocznie	zł. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 29 stycznia.

Zmiana gabinetu madryckiego Armero-Mon na gabinet Isturitza, wydawała nam się tylko przejściem. W ministeryum nowem trudno było dopatrzeć czegoś stanowczego: nosiło ono w samym składzie swoim cechę tymczasową, chwilową. W programacie swoim szef gabinetu p. Isturitz oświadczył się za konstytucyą r. **1845**, przyjął programat przedłożony Kortezom przez poprzednika swego admirała Armero, zastrzegłszy pewne zmiany, które się w dalszem rozwinięciu jako konieczne okazać miały. Armero z tym programatem znalazł się w mniejszości w Izbie: zmiany więc o których mowa, mają dać p. Isturitzowi większość. Czy mu dadzą takową?....

O tem wątpić można. W rządach parlamentarnych, w chwilach krytycznych parcia stronnictw, tak zwanych reakcyj w jedną lub drugą stronę, owe dobieranie odcieni dla złożenia ministeryów jest nader trudnem dla korony zadaniem i rzadko bardzo się udaje. Idzie bowiem nie tyle o dobór odcienia, jak o utrafienie chwili. Parcie opinii i popęd namiętności idzie zwykle szybciéj niż machina rządowa. Najlepszy dobór pozostaje bez skutku jeżeli przyjdzie za późno. Dogodzić chwilowéj potrzebie niewystarcza, trzeba raczéj uprzedzić przyszłe wymagania. To też wszystkie wiadomości z Hiszpanii zgadzają się na to, że gabinet Isturitza nie będzie miał większości. Isturitz byłby może wystarczył, gdyby był stanął wtedy, gdy Armero objął władzę; w miejsce Isturitza wypadało jak się zdaje powołać p. Brawo Murillo. Korespondenci z Madrytu przewidują, że wkrótce i Brawo Murillo niewystarczy dla zaspokojenia opinii Kortezów. Cóż daléj będzie?..

Nie po raz pierwszy w przeciągu lat dziesięciu widzimy Hiszpanię przechodzącą wszystkie szczeble wymagań, to jednego to drugiego stronnictwa, i spadającą nagle gdy się znalazła u szczytu. Każdy taki pochód kończy nowa rewolucya, nowa konstytucya. Czy zyskuje na takich doświadczeniach dobro kraju? czy zyskuje wolność?....

Odpowiedzi szukać nie trzeba daleko, przedstawia się sama. Dość spojrzeć na wszystkie parlamentarne rządy, aby się przekonać że wszelkie podobne usiłowania, w najlepszéj nawet wierze czynione, jak w Hiszpanii, gdzie korona chce konstytucyjnéj formy z dynastyą związanej, nie wypadają na korzyść wolności, a utrudniają ciągle należyte rozwinięcie sił i bogactw krajowych. Rzecz zaprawdę uderzająca, że owa jedyna forma rządu, jaką dotąd dla zabezpieczenia wolności społeczność wymyślić zdołała, jest tak niedoskonałą i nie daje się ulepszyć i uprościć, że nigdy zadowolnić nie może. Znać, że wolność prawdziwa nie zależy całkiem od formy rządu, że ma inne jeszcze warunki, których koniecznie wymaga; że zawisła nie tyle od głosu jaki ma w rządzie, ile od podstawy jaką ma w narodzie. Jeżeli jest abstrakcyą, na nic się nie przyda konstytucyjna kontrola. Jeżeli jest rzeczywistą, to jest, jeżeli się opiera na naturalnych wpływach społecznych, na hierarchii właściwéj, ma przewagę konieczną i istnieje. W rządach parlamentarnych dzisiejszych, wolność po większéj części jest tylko opisaną. Jako taką można nadwerężać do woli, i rozszerzać jak się podoba; dąży też ciągle do swawoli lub do despotyzmu. Chodzi więcéj dzisiaj o równość aniżeli o wolność: a że równość bezwględna w ludzkości jest tylko teoryą, wszystkie też parlamentowe dyskusye i działania zwykle na teoryach się kończą. Ale złe się szerzy, bo stronę namiętną, a przeto praktyczną owych tyle wsławionych zasad z **1789**, znaleść można wybornie opisaną w katechizmie pod rozdziałem „Zazdrość“.....

Korespondencya Czasu.

Z pod Mielca 23 stycznia.

Jeden z szanownych kolegów ze Lwowa (patrz *Czas* N. 13), za nadto honoru czyni członkom Towarzystwa rolniczego krakowskiego, jeżeli sądzi, iż na obojętność tychże użalać się nie można. Najlepszym termometrem gorliwości członków, jest uiszczanie wkładki statutem przepisanéj, a lubo wynosi ona tylko po złr 10 mk., mogę zapewnić z autentycznego źródła, iż Towarzystwo krakowskie ma 9 członków, u których zalega należytość od 853 do 857 wynosząca summę ogólną 444 złr. 30 kr. mk. Dłużników winnych za trzy lata czterech suma 110, a za dwa lata dziewięciu winnych złr. 179 kr. 30 mk., za rok zaś upłyniony 1857 należy się jeszcze od 75 członków suma wynosząca złr. 675 mk., wszystko to cięży na 245 członkach obowiązanych wnosić wkładkę, gdyż reszta do 300 uwolniona w moc statutu. Wszelkie kołatania, wezwania prośby i pisma komitetu, nie mogą na tych panach wydobyć należytości, się nie zgłaszają, ani płacą, ani wykreślić się nie chcą; są oni jak nieruchome wory z piaskiem ciążące na dnie okrętu towarzystwa, wkrótce już pono mającego osiąść na mieliznie. A są między nimi i tacy, co tysiące i setki gotowi wyrzucać bez potrzeby.

Wprawdzie nastały czasy niezmiernie ciężkie na rolników, gospodarstwu uciążliwe, ciągłéj wymagające gotówki, przy zupełnéj stagnacyi w handlu i spadku niżéj zera cen mozolnie otrzymanych produktów. Jest to nowe przesilenie, nowa próba sił naszych i śmiało rzec można, że jeżeli ją przetrwać zdołamy, będzie to nowym dowodem łaski Opatrzności, która nas już przez tyle prób przeprowadziła. Niebezpieczeństwo jest wielkie właśnie dla tego łączyć się, skupiać i wspólnie walczyć potrzeba, wszak nawet i bezrozumne zwierzęta instynktem własnego utrzymania wiedzione w czasie burzy i strachu rade się w stada gromadzą.

Nie będę tu powtarzał, co już raz wyrzekłem (*Czas* N. 61 r. z.) o ważności Towarzystwa rolniczego jako jedynéj dozwolonéj nam instytucyi reprezentującéj interesa nasze w obec rządu i kraju. Jeżeli dzisiejszy skład komitetu za mało popierany przez członków nie zjednał sobie należytéj powagi w przeprowadzeniu potrzebnych ulepszeń, jeżeli nie odpowiedział on przeto swojemu zadaniu, a z działań jego nie widać owoców; wszak na to są dane ogólne zebrania, ażeby rzecz tę wyjaśnić, potrzebne reformy wprowadzić. Takowe wystąpienie śmiałe, bezstronne, otwarte byłoby przynajmniéj logiczne i godne. Pokątne szemrania, paszkwile po dziennikach, podkopywanie zdradzieckie ciała, którego się być członkiem zobowiązało, uchylanie się od wkładek solennie przyrzeczonych i przez to narażenie towarzystwa na długie konsumpcyjne konanie, są to środki niegodne, zasługujące na potępienie publiczne, okrywające nas hańbą w obec tych, co radzi przedstawiają nas światu jako strupieszałych niedołęgów bez warunków życia i egzystencyi.

Szanowny prezes Towarzystwa rolniczego, zaprasza członków na ogólne zebranie mające nastąpić dnia 22 lutego, jeżeli znów ograniczy się ono na zjeździe kilkunastu osób w miejscu lub niedaleko od Krakowa osiadłych, nie dziwota, iż skończy się na prostéj ceremonii, na czczéj formalności, bez życia, a więc i bez owocu. A byłoby o czem naradzać się zaiste!

Położenie nasze doszło już do téj pory, gdzie pojedyncze siły i rozumy nie wystarczają i tylko *viribus unitis* pomiędzy sobą z pomocą wysokiego rządu z góry możemy mieć nadzieję, uchronić się od zagłady.

Wiedeń 27 stycznia.

ꝏ Opinia publiczna jeszcze ciągle i prawie głównie zajęta zamachem 14 b. m. w Paryżu i następstwami politycznemi, do których takowy ze strony rządu francuskiego stać się może powodem. Manifestacye wojska jakby odpowiedź na ostatnie słowa Cesarza Napoleona III wyrzeczone w mowie tronowéj, znajdują tutaj odgłos w wyższych sferach w życzeniu szczerém prawie ogólném, żeby dynastya napoleońska, w razie przedwczesnéj śmierci Cesarza, spokojnie w następcy jego Napoleonie IV ustalić się mogła. Wojsko we Francyi jest siłą prawdziwie niezłomną. Napoleon IIIci, tem śmieléj na nią liczyć może, że równie jak wojsko, opiera się na ludzie. Wierność wojska i wierność ludu będą niezachwianemi, o ile potrzeba będzie bronić tronu i monarchii napoleońskiéj od zamachów dążących na ich obalenie. Lecz w sprawach tyczących się konstytucyi, a tem więcéj w sprawach administracyjnych, opinia i ludu i nawet wojska, jest przedewszystkiem narodową, to jest wierną tym zasadom i tym zdobyczom umysłowym, moralnym i politycznym, które Francyą już tyle krwi i ofiar kosztowały. Tę drugą, że tak powiem stronę cesarskiego medalu, Napoleon IIIci zna dobrze i z uwagi zapewne nie spuści. Sam wyrzekł, że wolność zakończy dzieło Cesarstwa. Pozostając wiernym temu przekonaniu, znajdzie w narodzie i w wojsku dostateczne siły do złamania nie tylko zamachów ale i ducha partyi. Lecz tylko na téj drodze, to jest na drodze działania, w kierunku natchnień i usposobień narodowych, będzie mógł dopiąć tego ostatniego i najważniejszego celu. Rozbić i zniszczyć ducha partyi rozporządzeniami prawnemi i policyjnemi trudno wszędzie, we Francyi prawie nie podobna. Reakcya byłaby tam dla tegoż samego ducha partyi raczéj pokarmem, niż trucizną. Przeszłość cała Francyi jest téj prawdy politycznéj dowodem. Cesarz Napoleon III zna tę przeszłość; zna nadto uczucia prawdziwe ludu; zna sposoby trafienia do nich. Obawa przeto, żeby w téj chwili nie dał się porwać przez zapał własnéj przy tronie stojącéj partyi, jest płonną. Lecz że obawa ta przebija się powszechnie, to wątpliwości nie podpadą.

Wątpię również, żeby Cesarz Napoleon przyzwolił na wysłanie do Londynu noty z domaganiem się wydalenia kilku wychodźców politycznych, których dzienniki wymieniły nazwiska. Nota jeśli poszła, mogła zawierać przedstawienia i wskazywać potrzebę obmyślenia środków bezpieczeństwa, ale nie kładła warunków. Cesarz Napoleon zna i ceni instytucye Anglii. Wie, czego i jaką drogą od rządu konstytucyjnego W. Brytanii wymagać można. Liczy i słusznie przedewszystkiem na jéj narodowy honor. Rząd angielski, prócz wdzięczności dla Cesarza i przyjaźni dla Francyi, pojmuje całą ważność stosunków politycznych, które łączą dwa narody. Uczyni więc i bez wezwania co uczynić będzie mógł w granicach słuszności. Powiadają, że komisarze angielscy będą przy procesie w Paryżu, i że z raportu złożonego przez nich, wynikną następnie kroki rządu przed parlamentem.

Z kwestyj bieżących, wolność żeglugi na Dunaju, jest główną. Rząd austryacki zgodził się na złożenie konwencyi przed konferencyą w Paryżu, lecz chce żeby o zmianach w niéj, jeśli mają być jakie, państwa europejskie traktowały osobno z temi, co akt żeglugi już podpisały i ratyfikowały. Francya i Anglia utrzymują, że konferencya ma prawo wszystko załatwić.

P. Legrain w *l'Ile des amours* wywołała wczoraj entuzyazm zasłużony, tańczyła wybornie. Jest to w wielu względach niezrównana artystka.

Berlin 28 stycznia.

† Izba poselska miała w dniu wczorajszym publiczne posiedzenie, ale przedmiot obrad za mało był ważny, aby warto było zdawać z niego sprawę. Ważniejszemi będą obrady nad rozporządzeniem, które zawiesiło na czas trzymiesięczny prawo o lichwie. Sprawozdania komisyj obu Izb są już wiadome. Z nich widać, że rząd sam nie ma zamiaru, na teraz przynajmniéj, przedłożyć sejmowi projektu do prawa, znoszącego trwale ograniczenie stopy odsetkowéj. Pan minister oświadczył tylko w obradach komisyj, że rząd wezwał władze do złożenia sprawozdań w tym przedmiocie, lecz że nie wziął względem nich dotąd żadnego postanowienia, że więc przyzwolenie sejmu dane tymczasowemu rozporządzeniu, nie będzie bynajmniéj przesądzało opinii co do całkowitego zniesienia rzeczonego prawa, gdyby do tego w przyszłości przyjść miało. W każdym razie dyskusya w téj różnie ocenianéj materyi nie będzie bez pożytku; okaże się z niéj przynajmniéj, czy i o ile tymczasowe zawieszenie stopy odsetkowéj dopomogło do łatwiejszego wytrzymania niedawnéj kryzys finansowéj. Przeciwko zupełnemu zniesieniu prawa o lichwie najwięcéj uprzedzeni są właściciele posiadłości ziemskich; za zniesieniem onego przemawiają reprezentanci miast, ludzie handlu, przemysłu i giełdy. Pomiędzy temi stronami toczy się zatém walka, która w téj chwili nie będzie miała żadnego praktycznego skutku, ale teoretycznie wywróci może niejedno uprzedzenie.

Książę pruski, który zawczoraj opuścił wspólnie z żoną swoją Londyn, spodziewany jest dziś lub jutro z powrotem. Dwór tutejszy przywdział żałobę po W. Księciu Ludwiku badeńskim na 14 dni, licząc od 26 b. m. Skończy się więc ona właśnie w dzień wjazdu księcia Fryderyka Wilhelma z żoną swoją do Berlina. Uroczystości weselne nie doznają przez to żadnéj przerwy. Dzień ślubu księcia obchodzony był tutaj urzędownie tylko

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WODY LEKARSKIE
Okręgu rządowego krakowskiego.

KRYNICA W R. 1857.

skreślił *Dr. M. Zieleniewski.*

W obec tylu usiłowań skierowanych ku podźwignieniu Zakładów kąpielnych krajowych, jakie Wysokie opiekuńcze Władze rządowe najwidoczniéj okazują — w obec najlepszéj chęci właścicieli miejsc kąpielnych — w obec tak żywo obudzonego współudziału jaki wzięła w téj sprawie niemal cała nasza publiczność a przedewszystkiem lekarze krajowi — każdy przyczynek zmierzający do poznania naszych wód lekarskich, a tém więcéj służący do zbadania własności i ich skutków, nie jest i nie może być obojętny. Tém bardziéj zasługują na uwagę roczne sprawozdania z miejsc kąpielnych, nie tylko bowiem przedstawiają liczbę i ruch gości, ale będąc wiernym obrazem spostrzeżeń co do skutków lekarskich na chorych z użycia zdroju osiągnionych, stają się nieomylną skazówką dla lekarzy i dla publiczności, czego od pewnego zdroju spodziewać się należy, wreszcie posłużyć mogą za dowód usiłowań Dyrekcyi kąpielnéj, nakoniec dają niezatarte świadectwo, jak się wywiązał lekarz zdrojowy z powierzonych mu obowiązków względem nauki, publiczności i miejsca kąpielnego; a obznajmiając cały ogół z poznaniem skarbów, jakiemi Opatrzność udarowała niwy ojczyste, najlepiéj posłużyć mogą do ocenienia tak ważnéj, a tak mało dotąd znanéj gałęzi bogactwa narodowego. — Te kilka słów powinny nas usprawiedliwić z zajętego miejsca w dzisiejszym i następnych numerach niniejszego dziennika.

I. W roku 1857 według spisu gości (Fremdenbuch) utrzymywanéj, w biórze c. k. urzędu powiatowego bawiło przez lato w zakładzie kąpielnym w Krynicy dla kuracyi, familij 291 czyli 594 właściwych gości kąpielnych. Doliczywszy zaś do tego, tego rodzaju osoby, które w celach naukowych zwiedziły w roku bieżącym Krynicę, jako to: profesorów medycyny 2ch, doktorów medycyny 11tu, badaczy archeologii 2ch, badaczy nauk przyrodniczych 2ch, tudzież takie osoby, które dla towarzystwa swych krewnych albo wraz z niemi albo po nie do Krynicy przyjechały, a tych liczba 145 osób wynosiła, nareszcie dodawszy do tego osoby, które tylko dla zwiedzenia zakładu kąpielnego w liczbie 63 na krótki czas do Krynicy zjechały, wypada, iż przeszło 900 osób tego lata w Krynicy bawiło.

II. Z pomiędzy téj liczby osób, było: chrześcian 548, żydów zaś 352.

III. Co do miejscowości z jakiéj chorzy i goście tego lata w Krynicy przebywający pochodzili, było:

1) Z krajów cesarsko-austryackich:

Z różnych miast i okolic okręgu rządowego krakowskiego było osób 454.

Z różnych miast i okolic okręgu rządowego lwowskiego, tarnopolskiego, przemyskiego, samborskiego, stanisławowskiego, jarosławskiego, stryjskiego, razem osób 106.

Z Krakowa i Wgo Księstwa Krakowskiego osób 262.

Ze Szląska austryackiego 1.

Z Węgier a mianowicie z tamtéj strony Dukli 3, z Bardyowa 1, razem osób 4.

2) Z krajów ościennych mianowicie:

Z Królestwa Polskiego było osób 62, to jest: z Warszawy 28, z Lublina 4, z Piotrkowa 4, z okolic Jędrzejowa 6, z okolic Miechowa 6, z Działoszyc 3, z okolic Proszowic 9, z Gubernii Augustowskiéj 2, z Podola rosyjskiego, to jest z Kamieńca Podolskiego osób 3, z Wołynia osób 2.

Z Cesarstwa rosyskiego mianowicie: Kijowa 4, z Petersburga 1 osoba.

Z Norwegii mianowicie z Chrystyanii 1.

IV. Między tegoroczą publicznością kąpielną widzimy wszelkie niemal stany reprezentowane.

V. Właściwych gości kąpielnych było 594. Dzieci obojéj płci po większéj części dla leczenia przybyłych 136. Służących obojéj płci 170.

przez posła angielskiego, u którego był bal. Dom poselski, bardzo wspaniale gazem oświetlony, oblegany był do późnéj nocy tłumami ciekawego ludu, wznoszącego uieustanne wiwaty. Wiadomość o zawarciu ślubu doszła tu w kilka minut. Król i królowa znajdowali się umyślnie w téj chwili w zamku, aby odwrotnym telegrafem przesłać swoje życzenia. Toż uczynił magistrat. Równocześnie 36 wystrzałów działowych przed zamkiem królewskim oznajmiło stolicy spełnienie aktu ślubnego. Wiele domów prywatnych było już w tym dniu oświetlonych, z wielu powiewały przez cały dzień chorągwie pruskie i angielskie. Na prowincyi także w wielu miejscach dzień ten licznie i różnie obchodzono, po największéj części tworząc dobroczynne fundacye na korzyść ubogich, mianowicie na wyposażenie biednych narzeczonych.

Wszystkie większe miasta kraju przygotowały podarunki dla nowożeńców, pomiędzy któremi jest niemało bardzo kosztownych. Cudzoziemców i obywateli z prowincyj przybywa już teraz bardzo wielu do stolicy. Wszyscy szukają pomieszczenia przy ulicy pod Lipami. Ale tu każdy kącik, każde okno, każda luka w dachu zamówiona, wszystko za cenę złota. Zapłacono tyle, ile właściciele żądali; w końcu żądali paręset talarów za jedno okno, i to dano, i popyt dotąd nie ustaje, na większe jeszcze ceny. Tymczasem wszystkie przyległe place od posągu Fryderyka aż do zamku królewskiego zabudowano po obu stronach estradami i trybunami, mogącemi pomieścić tysiące widzów. Cała ta przestrzeń wygląda jak podłużny amfiteatr, środkiem wolną mający arenę dla przejeżdzająeego orszaku. Nie widziałem nigdy w Berlinie tak powszechnego zajęcia skierowanego ku jednéj myśli. Berlin pragnie przewyższyć Londyn. Pomaga mu do tego bardzo ulica pod Lipami i przyległe place, które stworzone są do podobnych obchodów, dające się najskuteczniéj dekorować, a wieczorem jak najwspanialéj oświetlić. Pogoda tylko nie da się zamówić ani kupić. W Anglii sprzyjała niewypowiedzianie. To dobra wróżba i dla Berlina. Dziś czas zimny, ale piękny.

Paryż 25 stycznia.

Cesarz przyjął dopiero wczoraj w niedzielę powinszowania posła austryackiego księcia Franciszka Lichtensteina. Tego samego dnia przyjął książąt Rivac, Ligne, barona Seebach, jenerałów Roua i Forstner von Dambenay, posłów hiszpańskiego, belgijskiego, saskiego, piemonckiego i holenderskiego. Mówią że przybędzie z powinszowaniem do Paryża książę Albert pruski. Onegdaj Cesarstwo byli w Teatrze Francuskim na sztuce „Feu Lionel“, gdzie z zapałem zostali przyjęci. Dziś udają się na bal ambasady angielskiéj. Będzie to ogromny bal, na który, nie rachując Anglików, został zaproszony cały świat urzędowy. Pojutrze zaś dają trzeci wielki bal w Tuilerach. O małych balach tuileryjskich niema mowy, chociaż były zapowiedziane. Za kilka dni margrabina Villamarina złoży Cesarzowéj bukiet, który jéj ofiarują damy piemonckie.

Paryż zajmuje się tylko adresem, który przesłała Cesarzowi armia paryska. Adres ten mówi po prostu: śmierć Cesarza nie nadwerężyłaby w niczém Cesarstwa; w razie śmierci Napoleona III, armia zawołałaby: Niech żyje Napoleon IV! i otoczyłaby Cesarzowę jako regentkę; Cesarstwo jest stałą formą rządową Francyi. Rojaliści radziby wątpić o jednomyślności adresu i możności jego wykonania, ale się mylą. Armia zna swój interes, wie coby z nią zrobiła rewolucya i ma *esprit de corp.* Ile razy jest dobrze dowodzoną, trzyma się ona razem. Chybiła w r. 1830 i 1848, ale dla tego tylko, że nie odbierała rozkazów. Żołnierze, mianowicie gwardyi, są wylani, i oficerowie zapewniają, że z trudnością przyszłoby im powstrzymać ich zapał. Rywalizacya linii z gwardyą, na którą rachuje opozycya, jest płonną. Gwardya nie jest ciałem uprzywilejowaném lecz wyborczém. Każdy zdolniejszy oficer może się dostać do niéj i potém wrócić do linii z awansem. Czytając i odczytując adres armii, Paryż... *se receuille*, widzi gdzie jest i widzi że igrać nie można. Mimo chęci przyciągnienia gotowych legitymistów, Cesarz opuścił zamiar zrobienia czegoś dla szlachty. System jego jest oględnym i czystym tak w formie jak zasadzie. Cesarstwo zyska zapewne na zamachu i na...*receuillement* Paryża. Adres gwardyi narodowéj prosi Cesarza aby się nie narażał. Cesarstwo jest silne dla tego, że gwardya narodowa prawie już nic w Paryżu nie znaczy, że między armią a narodem niema ciała neutralizującego. O regencyi niema dotąd nic nowego. Cesarzowa jest prawnie tylko opiekunką syna. Cesarz zostawił sobie moc wyznaczenia regencyi w liście zapieczętowanym i złożonym w senacie. Chciał on przez to zachować całą jednolitość swéj władzy, ale adres armii i różne drobne okoliczności pokazują, że Cesarz zamianuje regentką swą odważną żonę, jeżeli już jéj nie zamianował.

Nabożeństwo za Cesarza w kościele Wniebowzięcia odbyło się wczoraj w asystencyi wszystkich rodaków, wszystkich szkół męskich i żeńskich i Sióstr Ś. Kazimierza. Adres został złożony w ręce księcia Bassano. Cesarz nie przyjmuje osobiście adresów, bo ich wiele odbiera.

Senat zajmował się dziś rozbiorem projektu do Senatuskonsultu, na mocy którego kandydaci na deputowanych będą obowiązani przysiądz na tydzień przed wyborami. Projekt został niezawodnie jednomyślnie przyjęty. Wybory paryskie mają się odbyć w lutym według nowego Senatuskonsultu. Nie zdaje się to podobném do prawdy, jednakże twierdzą, że Migeon ubiega się jeszcze o deputacyę i że szczyci się ciągle dobremi stosunkami z dworem.

Zamach na życie Cesarza i polityczne wystąpienie armii, powinnyby uczynić mocarstwa łatwiejszemi w sprawach zewnętrznych. Byłoby niebezpieczném osłabiać Cesarza wewnątrz i wywoływać rewolucyą *aguerrie par l'insuccés*, jak mówił *le Nord*, i byłoby niebezpieczném obrażać państwo czysto wojskowe. Francya trzyma się tak, aby w razie potrzeby mogła postawić w dwa miesiące 600,000 wojska. Wyznaje to raport złożony Ciału prawodawczemu. Anglia mogłaby najłatwiéj brawować Francyę, ale według ostatnich wiadomości, interesa jéj idą źle w Indyach. Anglia posyła nowe wojska. Nim one wylądują, jenerał Campbell, jak to wyznaje *Daily News*, będzie się musiał tylko trzymać obronnie i wiele zrobi jeżeli się w północnym Bengalu utrzyma. Ministeryum marynarki widziało zawsze w złych kolorach interesa Anglii w Indyach; nieśmiałem mu wierzyć, słuchając Anglików i czytając dzienniki angielskie, ale widzę teraz że ma racyę. W sprawach tak dalekich jak Indye, sąd a nawet wrażenie ludzi kompetentnych więcéj znaczy niż wszystkie telegraficzne depesze. Z niebezpiecznéj sprawy kafrów Anglia zręcznie się wywinęła. Znalazła ona rodzaj proroka, który przekonał kafrów, że aby zwyciężyć Anglików, trzeba ogołocić się z żywności i dobytku. Kafrowie zrobili co kazał prorok, a wtedy prorok uciekł do Anglików.

Zapewniają że konferencya w sprawie rumuńskiéj zbierze się, jak już donosiłem w lutym, i że francuskie *mezzo termine* ma wiele pozorów, iż zostanie przyjęte. Pretendenci rumuńscy bardzo się krzątają. Wszyscy przyjęli taktykę szkalowania narodu i twierdzenia że jest anarchicznym. Taktyka wszystkich pretendentów jest taż sama. Wczoraj nastąpiło rozwiązanie Dywanów rumuńskich.

Dania się zbroi i fortyfikuje jak Szwecya. Chcącniechcąc będzie się ona musiała złączyć ze Szwecyą. *Union* zawiera list księdza Bernharda ze Sztokolmu, który bardzo osłabia obronę ogłoszoną przez Szwedów przeciw zarzutowi protestanckiéj nietolerancyi.

Z pewną niespokojnością oczekiwaną jest decyzya Anglii w sprawie emigrantów. *Times* zbija argumenta *Posta*, przychylne żądaniu Francyi. Dzienniki jednak angielskie wyświecają różne rzeczy o autorach zamachu d. 14, które żądania Francyi usprawiedliwiają. De Silva a właściwie hr. Rudio mieszkał długo w Nothingham. Mówią że raport pana Treilhard o zamachu nie zawiera nic szczególnego i że ogranicza się do samych Włochów. Pogłoski o niełasce w jaką miał popaść prefekt policyi i wykrzykniku Cesarza „on dit que nous avons une police“ są nieprawdziwe. Paryż lubi kuć *bons mots*.

Nie odebraliśmy wczoraj *Indépendance* i kilka dzienników angielskich.

Tylko co przybyła do Paryża królowa Oudy, umarła na raka. Leczył ją doktór cesarski Royer.

Wierzyciele polscy stanowczo przegrali sprawę z Thurneissenami. Od wyroków wydawanych w apellacyi pod prezydencyą pana Delangle, niema kassacyi, bo są zwykle zgodne z prawem. Tak więc przepadło 16 milionów polskich pieniędzy a pieniądze rosyjskie i francuskie zostały ocalone. Ile pieniędzy polskich przepadło już w Paryżu a ile te pieniądze zrobiłyby dobrego w kraju, mianowicie w Poznańskiem, ogołoconém z kredytu! Powtarzam, bo to jest moim obowiązkiem, że w Paryżu tylko Anglicy, Szwajcarowie i Izraelici potrafią obracać kapitałami i nie tracić ich. Popęd kapitalistów polskich, zachęcany przez interesowanych, do giełdy paryzkiéj, uważałem i uważam za bardzo nieszczęśliwy.

Wiadomość, podana przez *Czas*, o utrzymaniu w Królestwie praw francuskich znajduje wiarę i była spodziewaną. Jest to akt polityki zewnętrznéj. Rząd Królestwa sili się uzupełnić administracyę centralną i doprowadzić ją do wiosek. Uzupełnienie to jest najtrudniejszym i najdelikatniejszym czynem administracyi centralnéj, w epoce obecnéj kiedy szkółek wiejskich jest tak mało i kiedy tak mało ludzi zdolnych znajduje się na sołtysów, a nawet nieszczęściem na wójtów, gdyby władza wiejska pozostała w ręku obywateli, jak w Anglii, ale obywatele powinni czuć lepiéj swą powinność i dobierać lepiéj zastępców wójtów, których nieszczęśliwy obraz przedstawił raz *Dodatek*.

Podlasie idzie za przykładem Płockiego w dziele wstrzemięźliwości. Szczęść Boże Podlasianom i OO. Kapucynom! lubię Podlasian bo mają ducha przedsiębiorczego i ducha propagandy, bo dostarczyli szlachty Litwie. W dziele wstrzemięźliwości duchowieństwo obrządku łacińskiego bierze się jakoś gorliwiéj niż duchowieństwo obrządku unickiego. Przyjdzie czas że propinacya wyjdzie z rachunku gospodarskiego jak we Francyi i Anglii. Nie uważaną jest jeszcze za pewną wiadomość, że szlachta wołyńska, podolska i ukraińska poszła za przykładem szlachty litewskiéj. Jeżeli wiadomość ta się sprawdzi, mocno ona uraduje wszystkich.

Dziennik frankfurcki donosi znowu o zamiarze zniesienia unitów w królestwie i urządzenia księżego seminaryum w Chełmie na tryb rosyjski. Zródła krajowe powinnyby tę złowrogą rzecz wyjaśnić.

Wczoraj uczniowie akademii moskiewskiéj dali obiad na którym było kilku profesorów i literatów paryzkich, między niemi Merimée, Schnitzler, Delamarre itd. Rosyanie bardzo się krzątają. *Le Nord* i wszyscy pisarze rosyjscy przyjęli taktykę przeczenia i żartowania.

Hr. de Morny chce kupić *Kuryera paryzkiego*. Veron pisze do *Reveil*. Jedni się nawracają, drudzy szukają pociechy w jadle i dowcipkowaniu. Wyszły dwa nowe dzienniki: *le Gourmet* i *le Gaulois*.

Lwów 27 stycznia. Dzisiejsza *Gazeta Lwowska* zamieszcza obszerny opis pogrzebu śp. Kardynała Michała Lewickiego, metropolity grecko-katolickiego, arcybiskupa lwowskiego i prymasa. Pogrzeb ten odbył się z wielką okazałością w Uniowie w d. 21 b. m. stosownie do ostatniej woli zmarłego arcypasterza. Z opisu tego dajemy tu treść skróconą:

Na pogrzeb ten zjechali do Uniowa biskup grecko-katolicki z Przemyśla bar. Jachimowicz, sufragan lwowski tegoż obrządku kanonik Litwinowicz, tudzież kanonicy konsystorza lwowskiego. Prócz tego przybyło 180 proboszczów i dziekanów gr.-kat. obrządku, prowincyał zakonu Bazylianów z zakonnikami 5ciu klasztorów i Bazylianki i wiele innego duchowieństwa. Z duchowieństwa rzymsko-katolikiego zjechali arcybiskup lwowski Baraniecki z 4ma kanonikami i 2ma infułatami, tudzież licznem duchowieństwem. Z ramienia rządu delegowany był radca nadworny p. Mosch, od stanów hr. Włodzimierz Rusocki, z magistratu lwowskiego radzca Wrabec, a z rady gminnej miasta Lwowa p. Winiarz, prócz tego przełożony obwodu p. Grubenthal i przełożony powiatu p. Scheffer. Instytut stauropigialny we Lwowie wysłał deputacyę, na czele któréj pp. Towarnicki i Sawczyński. Z okolicy mnóstwo przybyło obywateli i ludu. Kapituła ormiańska odprawiła w tym dniu obrząd żałobny któremu celebrował sufragan kanonik Szymonowicz.

Pogrzeb rozpoczął się nabożeństwem przez proboszczów w Jachtorowie i Uniowie o 4éj rano. O 6 i 7éj kanonicy odśpiewali dwie msze w cerkwi w Uniowie, a sufragan Litwinowicz czytał cichą mszę w zamkowej kaplicy przy zwłokach. Po odśpiewaniu pieśni pogrzebowej zwanéj „Panachyda“ serce i wnętrzności śp. Kardynała odprowadzone zostały do kaplicy N. P. Maryi i tam po stosownych pieniach złożono je w krypcie kaplicy. Właściwy pogrzeb rozpoczął się o 9éj, któremu towarzyszyło całe zebrane tam duchowieństwo obu obrządków, przy śpiewach. Podczas pochodu biskupi odczytali cztery ewangielie, a przez ten czas pochód pogrzebowy zatrzymywał się. W cerkwi mieli msze ś. Arcybiskup obrządku rzym. kat. infułaci i kanonicy tegoż obrządku, a mszę śpiewaną w asystencyi kanoników biskup przemyski grecko-katolicki. Kaznodzieja katedralny X. Malinowski miał mowę pogrzebową, w któréj wymownie skreślił zasługi zmarłego dla wiary katolickiej, monarchii, obrządku wschodniego i ludu tego wyznania w Galicyi. Po obrzędzie „ostatniego pocałowania“ X. Mech miał mowę wyrażając żale duchowieństwa i ludu po stracie swojego arcypasterza.

Około godz. 4éj sufragan odśpiewał „panachydę“ a nim ciało przeniesiono do krypty przy wchodzie do cerkwi po prawej stronie, otworzono trumnę, obaj biskupi grec. kat. złożyli pocałowanie tym obrządkiem przepisane i ceremonię polania zwłok olejem ś. Zwłoki opieczętowane złożono w grobie i zamurowano w przytomności miejscowego proboszcza. W końcu sufragan odczytał modlitwę i zaśpiewał pieśń „wiecznéj pamięci.“

Wiedeń 28 stycznia. Między tutejszemi dziennikami *Oestr. Ztg* i *O. D. Post*, a dziennikami francuskiemi i niektóremi pruskiemi toczy się od dawna spór o kompetencyę państw nadbrzeżnych Dunaju zawierania ostatecznéj umowy o żeglugę na téj rzece. Niepodobna iść trop w trop za tym sporem, który zresztą rozstrzygniętym będzie nie na drodze dziennikarskiéj. Uderzającą jest tylko rzeczą, że *Oestr. Ztg* która liczyła na Prusy, że takowe podzielać będą opinię w Austryi przeważającą, znalazła w ministeryalnym organie pruskim odprawę bardzo silną, opartą na wywodach historycznych tych samych, które pomieniony dziennik wiedeński na obronę zdania swego powoływał. *Zeit* w artykule o którym tu mowa, mniema, że tylko konferencya europejska ma prawo stanowczo decydować o układzie tyczącym się nie tylko żeglugi jednéj z najgłówniejszych rzek europejskich, ale i bezpieczeństwa téj rzeki, które było jedną z przyczyn wojny wschodniéj. W artykule tym nie tyle ma wszakże doniosłości sam przedmiot onego, który, jak powiedzieliśmy, nie w dziennikach zadecydowanym będzie, ile raczéj ustęp końcowy tego artykułu, dający poznać, że nie wszystko co w Wiedniu za sprawę niemiecką poczytują, uznane bywa za takową w całych Niemczech. Kwestya Dunaju nie jest też sprawą wyłącznie niemiecką tak pod względem geograficznym jako i politycznym. Jeśli *Zeit* wyraża w tym artykule zdanie gabinetu pruskiego, w takim razie nieulegałoby wąpliwości, że gabinet ten w sprawie żeglugi Dunaju przemawiać będzie za kompetencyą kongresu paryzkiego, mimo, że do *O. D. Post* donoszą w ostatnim liście z Paryża z 24go między innemi co następuje: „Twierdzenie *Constitutionnela*, jakoby gabinet pruski w kwestyi żeglugi na Dunaju oświadczył się zupełnie tak jak francuzki, zdaje się być bardzo śmiałém. Dowiaduję się ze strony kompetentnéj, że w tutejszém ministeryum spraw zagranicznych nie wiadomo jeszcze w téj chwili, jakie będzie stanowisko Prus na konferencyach paryzkich.“ Dzisiejsza wieczorna *Gaz. Wied.* tyle mówi o wzmiankowanym artykule pruskiego dziennika: „*Zeit* berliński spowodowany został podać nowy artykuł „o kompetencyi państw nadbrzeżnych Dunaju“. W artykule tym z niesłychaną dumą ocenia austryackie pojmowanie téj sprawy, i mówi między innemi, że spór zdań jaki się tu wywiązał, ma chyba co najwyżéj, ważność teoretyczną, wykazuje się bowiem wyraźnie, że zapatrywanie się Austryi nieznajdzie poparcia u reszty mocarstw. Należy zaczekać, czy w tym razie zapatrywanie się dziennika *Zeit* utrzyma się jako przekonanie wyżéj sięgające.“

— J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maksymilian gubernator jlny prowincyj włoskich zezwolił, aby następujący wychodźcy powrócili do krajów Austryackich bezkarnie: Winc. Tosoni, Fortun. Destre, J. Chrz. Donghi, Łukasz Nazzarini, Ludwik Novarese, Anioł Bianconi, Karol Pavesi, Michał Gorini, Jan Taschini, Karol Eugen. Colla i Andrzéj Facchini.

— Zamianowanie nowego posła rosyjskiego w Wiedniu nastąpić ma dopiero po konferencyach paryzkich. Pogłoski krążą, że urząd ten otrzyma p. Fonton, który długi czas pracując przy poselstwie rosyjskiém w Wiedniu, w Frankfurcie i po innych stolicach Niemiec, dokładnie jest obeznany ze wszystkiemi sprawami publicznemi i stosunkami w Austryi i Niemczech. Inna pogłoska naznacza na

---

VI. Pod względem płci było kobiet 506, mężczyzn 169; stosunek zatém mężczyzn do kobiet był jak 1 do 4.

IX. Co do skutków z przedsięwziętych w tym roku przy zdrojach krynickich leczeń, wyznać należy, iż wszędzie gdzie tylko woda krynicka była wskazaną, tam zawsze i stanowczo najzbawienniejszą w swych skutkach się okazywała.

Największa niedokrewność i blednica (Amemia et Chlorosis), byle tylko nieoparte na wadach organicznych, najpomyślniej wodą krynicką przy źródle w tym roku w kilku tygodniach były leczone. Chorzy tego rodzaju po kilkn tygodniach w Krynicy przebytych, nietylko przybrali lepsze wejrzenie; cera ich dawniej blada stała się żywszą; wargi i policzki pokrywały się różową barwą; siły fizyczne obok powiększającego się niemal z każdym dniem apetytu, widocznie przybywały; ruchy ciała stawały się silniejsze i swobodniejsze; ale nadto wszystkie dolegliwości z niedokrewności pochodzące ustępowały, a osoby które przed kuracyą niemal przy każdym ruchu doświadczały męczenia, te same, po kilkotygodniowym pobycie w Krynicy, odbywały dalekie przechadzki (czasami nawet ¼ mili wynoszące) bez najmniejszego umęczenia, lub wychodziły na wysokie góry, jakie na około uwieńczają zakład krynicki. Z licznych przykładów (bo 241) do tego działu należących, w tym roku w Krynicy dostrzeżonych, niechaj nam wolno będzie przynajmniej kilka następujących przytoczyć wypadków:

1) NN. lat 43, przebywszy kilka razy tuż po sobie nagabujące go zapalenie płuc, przyjechał w tym roku do Krynicy, przedstawiając niedokrewność w bardzo wysokim stopniu (amemia gravissima). Schorzały, blady i bezsilny, już po trzechtygodniowem używaniu wód i kąpieli krynickich, tak uderzającego doznał polepszenia, iż apetyt, jego wejrzenie i siły fizyczne, nadzwyczaj się poprawiły a używając dalej wody krynickiej przy zdroju, z jak najlepszym skutkiem po 7miu tygodniach do domu odjechał. (patrz protokół chorych u wód w Krynicy w r. 1857 przebywających Nr 8).

2) NN. lat 25, matka dwojga dzieci, przy porodzie drugiego w skutek wielkiego krwotoku, nabawiła się niedokrewności w bardzo wysokim stopniu. Wejrzenie chorej zwiędłe, twarz i wargi blade, zupełny brak apetytu i upadek sił, nawet najstosowniejsze używane w domu śródki lekarskie, niezdołały przyprowadzić do prawidłowego stanu. Wysłana z Kijowa do wód zagranicznych, w przejeździe przez Lwów, z porady Dra Ziembickiego udała się do Krynicy, przedstawiwszy tutaj: cierpienie żołądka długotrwałe i niedokrewność w bardzo wysokim stopniu (gastritis catarrhosa chronica et anaemia gravis). Po 4ro-tygodniowém ale bardzo ściśle prowadzonem leczeniu, tak dalece wróciła do pożądanego stanu zdrowia, iż od trzech lat będąc niezdolną z braku sił do pieszéj przechadzki, w Krynicy nietylko ją swobodnie odbywała, ale nawet bez umęczenia kilka godzin tańczyć mogła. (Patrz protokół chorych Nr. 67).

3) NN. Dziedziczka dóbr z Królestwa Polskiego, lat 27, matka 6ga dzieci, przy ostatniem przed rokiem urodzonom, z powodu przyrosłego łożyska za pomocą operacyi wydobytego, uległa wielkiemu krwotokowi, w skutku czego powstał znaczny ubytek krwi. Cierpiąc przeto od roku na niedokrewność, na nieżyt żołądka a przytem na zapalenie długotrwałe jajników (amemia insignis, gastritis catarrhosa chronica et vophoritis chronica), przybyła w tym roku do Krynicy. Twarz chorej barwy woskowej, zupełny brak apetytu i sił fizycznych, do tego bóle w okolicy podbrzusznéj przy bezsennosci, ustawicznem pożądaniu napojów kwaskowatych i gorączce, nabawiły otaczających ją obawą ogólnego wyniszczenia. Tak groźny stan wspomnionej chorej, ustąpił zupełnie po 6-tygodniowem używaniu wód i kąpieli w Krynicy. (Patrz protokół chorych Nr 75).

(Dalszy ciąg nastąpi).

tę posadę hr. Benkendorffa dzisiejszego posła w Sztutgardzie.

— Dyrekcya banku narod. austryackiego ogłasza, iż za zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu udzielać będzie pożyczek hipotecznych na nieruchomości także w Lombardyi i Wenecyi, tudzież w Dalmacyi i obrębie namiestnictwa tryestskiego, gdzie istnieją odrębne stosunki (to jest tak prawne jak i pieniężne). Czynności te odbywać będzie bank za pośrednictwem towarzystwa zabezpieczenia ogólnego w Tryeście.

Szwajcarya.

Czytamy w *Gazecie Wiedenskiéj* w liście z Berna z 22go b. m.:

Bund (dziennik uważany za organ rządu) upodobał sobie, ze względu na zamach paryski, zapowiedzieć rządom wielu krajów rewolucyę, która je czeka, jeżeli się nie zdecydują rządzić poddanemi swemi wedle politycznego rozumu głównego organu partyi rady związkowej. „Wcześniéj czy późniéj — prorokuje *Bund* — rewolucya musi we Francyi znowu wybuchnąć, jeżeli nie przestaną tam dla opieki dobra materyalnego zaniedbywać interesów moralnych, które geniusz 19go wieku wlał w piersi oświeconéj społeczności. Wtedy wszelako Opatrzność nie wybierze sobie do swoich świętych celów przybyłych zdala skrytobójców, lecz lud zagniewany powstanie w masie i w otwartym uczciwym boju zdobędzie napowrót swoje nieprzedawnione prawa.“ Szkoda tylko, że taka mądrość polityczna nie znajduje sposobności praktykować na miejscu. Ale zawsze wartoby o tem nie zapomnieć.

Rada związkowa na ostatniem swojem posiedzeniu zajmowała się z powodu zamachu paryskiego kwestyą policyi co do wychodźców. Przedstawiono, aby okólnikami wezwać wszystkie rządy kantonalne do obostrzonego nadzoru nad cudzoziemcami. Rada związkowa poczytała wszelako krok tak ogólny za niepotrzebny, utrzymując, że większa cząść kantonów trzyma *obecnie* dobrą policyę nad cudzoziemcami. Tymczasem w Genewie rzeczy nie idą jak nalcży, dla tego rada związkowa spowodowaną była osobne uczynić przedstawienie w téj mierze rządowi p. James Fazy. Zapewne że policya francuska dopomogła Radzie związkowéj wpaść na trop, którego téj ostatniéj nie wskazał rząd genewski.

Chiny.

Wiadomości z Chin, a miaowicie z Hong-kong sięgają do 16go grudnia. Zatoka i rzeka kantońska były wówczas blokowane wspólnie przez siły angielskie i francuskie, lecz kroków nieprzyjacielskich i ataku na Kanton jeszcze nie rozpoczęto; nie podpadało jednak wątpliwości, iż Anglicy i Francuzi uderzą na Kanton, gdyż władze chińskie nie odpowiedziały i nie odpowiedzą na ultimatum podane przez pełnomocników francuskiego i angielskiego.

Dotychczas Francuzi i Anglicy ograniczyli się na ściślejszéj blokadzie Kantonu. Francuski admirał Rigault de Grenouilly ogłosił, iż blokada rozpoczyna się z dnia 12go grudnia; admirał zaś angielski sir Seymour, który dotychczas jedynie Bocca-Tigris (wyjście z zatoki kantońskiéj) blokował, wydał w d. 9 grudnia rozkaz zamknięcia rzeki kantońskiéj tuż przed Kantonem przy wyspie Hiacyntha. Pełnomocni posłowie, angielski lord Elgin i francuski baron Gross przesłali wielkorządcy chińskiemu Yeh każdy osobne ultimatum, które jeśli przyjętém nie zostanie, siły W. Brytanii i Francyi uderzą na Kanton; 10 dni dano wielkorządzcy do namysłu; spodziewano się, że ultimatum to przyjęte nie zostanie przez wielkorządcę. Listy nie mówią, w którym dniu przesłano to ultimatum. Równocześnie obaj pełnomocnicy wydali okólnik do wszystkich miast i wsi nadbrzeżnych wzywając mieszkańców chińskich, aby się na wszelki przypadek zachowali spokojnie a w takim razie nie powinni się obawiać europejczyków. Wreszcie admirał angielski wydał rozkaz dzienny do floty zabraniający surowo wszelkiego rabunku. Pełnomocny poseł angielski miał zamiar opuścić Hong-kong i udać się do floty blokującéj Kanton na pokładzie okrętu „Furious“.

O rozporządzeniach i rozkazach wydanych siłom angielskim i francuskim na wypadek walki, wiedziano tylko co następuje. Flota francuska ma osadzić jedno ramie rzeki kantońskiéj to jest ramie Wampoa. Kapitan angielski Key, dowodzący okrętem „Sans-Pareil“ ma objąć dowództwo nad oddziałem floty angielskiéj zajmującéj drugie ramie rzeki, siłami zaś lądującemi, działami i flotylą łodzi ma dowodzić sam admirał Seymour i kapitan Hall. Podczas działań wojennych pod Kantonem, w Hong-Kong ma pozostać załogą 800 do 1000 żołnierzy angielskich; również Francuzi zostawić mają na téj wyspie oddział wojsk dla straży swych zapasów. Przeto ta skalista i ufortyfikowana wyspa Hong-Kong w zatoce kantońskiéj leżąca, będzie podstawą działań wojennych.

Okręt „Adelaide“ długo oczekiwany, a płynący z Anglii z posiłkami, przybył wreszcie 1go grudnia do Hong-Kong. Przywiózł on oddział piechoty morskiéj złożony z 20 oficerów i 507 żołnierzy, oraz kilku oficerów z artyleryi. Okręt ten spóźnił się, gdyż przy przylądku Dobréj Nadziei musiał zatrzymać się sześć dni dla nabrania węgli.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 stycznia. Między damami uproszonemi do zbierania fantów na uposażenie loteryi mającéj się odbyć na korzyść domu schronienia ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, pominiętą została przez omyłkę p. Franciszka z Bartlów Kirchmajerowa, o czém nas Sekretarz Tow. Dobr. zawiadamia.

— Wiadomo, jakie nieszczęście dotknęło handel galanteryjny pod firmą „Bruno Hahn“ przy ulicy Grodzkiéj istniejący, skutkiem pożaru powstałego w sklepie. Współczucie, jakie się wówczas wyraźnie objawiło w mieście naszém, upoważnia nas do wzmianki, że w sklepie tym, zanim się takowy nowym zapełni towarem, rozpoczyna się zupełna wyprzedaż tych przedmiotów, które albo żadnemu albo małemu uległy tylko uszkodzeniu. Do pierwszych należy szczególniéj szkło i porcelana, których część znajdująca się w izbie poza sklepem ocalała. Osoby które skupują przedmioty, aby je ofiarować na fanty loteryi na ubogich, udając się po nie do handlu Brunona Hahna znajdą sposobność do podwójnego uczynku miłosiernego: raz, dając fant na korzyść ubogich, powtóre kupując ten fant u pogorzelca.

— Dowiadujemy się za rzecz pewną, że komisya wysłana w okolicę Morskiego Oka dla zbadania przyczyny wylewu Białki, która zerwała młyn pobliski, przekonała się, że nagła odwilż roztopiła śniegi i lody w okolicy Morskiego Oka, i takowe wskutku tego w d. 6 b. m. wezbrało i wylało.

— Kupiec pewien w Węgrzech, który wygrał 40,000 złr. na loteryi pożyczkowéj księcia Pawła Esterhazego, przybył do Wiednia po odebranie tych pieniędzy. Okazało się jednak, że numer losu wypisany cyframi nie zgadza się z numerem wypisanym literami. Niema najmniejszego poszlaku podrobienia, lecz widoczny błąd przy wystawieniu biletu. Wygranę wzbraniają się wypłacić wygrywającemu, i ztąd wytoczył się proces, który zdaje się iż wypadnie na korzyść właściciela losu, gdyż dawano mu już pewną kwotę, aby się zrzekł dochodzenia. Wypadek ten może wpłynąć niekorzystnie na kurs giełdowy losów Esterhazego. Warto wszakże, aby posiadacze takich losów przyjrzeli się im dokładnie, czy się przypadkiem nie znajdą i inne błędnie napisane.

— We wrześniu przyaresztowano w Zürich niejakiego Emiliana Dunina, oskarżonego o oszustwo. W dniu 21 stycznia sąd przysięgłych orzekł w téj sprawie. Dunin, który się tytułował hrabią, żył w Zürich z wielką wystawnością, trzymał wspaniałe mieszkanie, a kuchnia jego należała do najwyszukańszych. Tytuł hrabiowski i ujmująca powierzchowność otwierały mu kredyt u kapitalistów, i takowego używał bardzo rozlegle. U pewnego bankiera zastawił wreszcie szkatułę z brylantami za 30,000 fr. lecz gdy brylanty okazały się fałszywe, bankier oskarżył go o oszustwo. Dunin zaprzeczał, aby miał zamiar oszukać bankiera i tłumaczył się tem, że spodziewając się z Polski pieniędzy, chciał tylko tym wybiegiem ułatwić sobie pożyczkę. Zeznał on, że jest rodem z Końskich, ma lat 46, że stracił 25,000 funtów na spekulacyach. W roku 1832 opuścił on ojczyznę i mieszkał w Anglii. Sąd skazał go na 4 i pół lat więzienia i wydalenie ze Szwajcaryi.

Wyszedł numer 2 Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego i zawiera:

1) Do szanownych członków (z Komitetu). — 2) Pogląd na rolnictwo. — 3) O służebnictwach leśnych. — 4) Łąki. — 5) Wścieklizna. — 6) Korespondencya. — 7) Rozmaitości. — 8) Wiadomości handlowe i gospodarskie.

N. 3 Dodatku tygodniowego przy „Gazecie Lwowskiéj“ zawiera:

1. Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz w XVIII wieku, przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. „Dyecezya kamieniecka. Biskupie rządy Wacława w dyecezyi kamienieckiéj i powołanie na biskupstwo przemyskie. Edykta jego duchowne i kościelne.“

2. Budżet wydatków miasta Lwowa na rok adm. 1858. Preliminarz lwowskich dóbr miejskich na r. 1858.

3. Bagna i moczary w lwowskim okręgu administracyjnym. 1. Bagna i moczary Wiszeńskie.

4. Instytut Drohowyski fundacyi hr. Stanisława Skarbka. — Wynikłości obrotu funduszów Skarbkowéj fundacyi na rok administracyjny 1857.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 stycznia. Słychać, że Feruk chan przedłuży swój pobyt w Europie, wyjeżdża on w sobotę do Włoch. Dziś odbył się pogrzeb królowéj Oudy na cmentarzu Père Lachaise. Książę Hohenzollern-Sigmaringen ojciec narzeczonéj króla portugalskiego przybył tutaj. *La Patrie* utrzymuje, że Izby portugalskie będą rozwiązane. (Wiadomo, że król nie przyjął podania się do dymissyi gabinetu.)

Paryż 28go stycznia. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego Francya podzieloną będzie na pięć wielkich komend wojskowych. Główne ich kwatery znajdować się będą w Paryżu, Nançy, Lugdunie, Tuluzie i Tours. Komendy te powierzone będą marszałkom. W razie niespokojności, naczelnicy tych komend zgromadzać je będą wedle tego jak to za stósowne uznają. Raport marszałka Vaillant mówi, że w ten sposób w każdéj danéj chwili będzie można ściągnąć wojsko w masy pod wodzą jednego jenerała; potrzeba również, aby marszałkom powierzyć godny zakres działalności, aby w czasach również pokoju utrzymać żywy ich wpływ na wojsko.

Monitor zamieszcza następnie obszerny artykuł, zbijający zarzuty dzienników zagranicznych, jakoby protestanci prześladowani byli we Francyi. Rząd wymaga po każdéj społeczności religijnéj posłuszeństwa istniejącym prawom, a po dojrzałéj rozwadze zwykł zawsze zatwierdzać zakładanie kościołów i szkół. Rząd gotów nietylko prawo nadzoru wykonywać, ale również jest on gotów położyć koniec gwałtownym zaczepkom i podżeganiom, jakiemi rozmaite wyznania uderzają na niego. Konstytucya chce, aby każde wyznanie było szanowane, ważną jest rzeczą, aby położyć koniec téj polemice namiętnéj, która wiarę obywateli obraża. Potrzeba jest również bronić całą społeczność od ducha przewrotności i bezbożności, z którego rewolucya tylko zyski ciągnie. Kryje się ona w sporach religijnych, aby zniweczyć zasadę wszelkiéj powagi, otwierając wstęp pogardzie zasad religijnych; rząd ma na zawołanie potrzebne do tego środki, aby bronić religię i państwo, i użyje ich energicznie.

Wczoraj odczytano w senacie wniosek tyczący się uchwały senackiéj o składanie przysięgi przez kandydatów na deputowanych; kandydaci składać będą przysięgę pisemnie na ośm dni przed wyborami.

Cesarz przyjmował wczoraj księcia Teodora Paskiewicza.— Według tego co pisze *la Patrie*, zdaje się być rzeczą pewną, iż powstanie rozszerzyło się do państwa Mysory, i że potężne pokolenia zamieszkałe u południowych stoków Gatu, przyłączyły się do ruchu.

Londyn 28 stycznia po południu. Bank angielski zniżył dyskonto z 5 na 4%.

Książe Pruski wyjechał już z Londynu i przybył we czwartek do Kolonii, skąd udał się do Koblenc, a stamtąd wraca w sobotę do Berlina.

Kor. Austr. donosi z Turynu z 25go, że Izba deputowanych wyznaczyła członków komisyi do sprawdzania wyborów, które podlegają zarzutom. Wchodzą do niéj 3 członkowie środka, 2 z lewéj i 2 z prawéj strony. Komisya natychmiast rozpoczęła czynności swoje.

Z Turynu miano wiadomość z 25go, iż deputacya z Izby wybrana losem, wręczyła królowi adres na mowę tronową. Król z zadowoleniem mówił o zgodzie jaka panuje między parlamentem a rządem i że każe mu ona spodziewać się, iż usunięte zostaną wszelkie trudności, jakieby stawały nadal na zawadzie reformom potrzebnym dla dobra kraju.

Indép. Belge podaje wiadomości przez Marsylię otrzymane z Rzymu 23go b. m. Zapewniają one, że policya papiezka przytrzymała listy, z których się wykazuje, że na dzień 15 stycznia zamierzano tam uczynić powstanie. Osoby niedawno aresztowane w Ascoli, zeznały, że należą do tajnego towarzystwa, które od r. 1849 pięćdziesiąt politycznych zbrodni popełniło. Dnia 22go umarł kardynał Spinoli.

Według doniesienia *Gaz. Augsburskiéj* z Berna z 26go, rząd kantonu genewskiego odpowiedział Radzie związkowéj szwajcarskiéj, która go wezwała o przedsiębranie środków przeciw wychodźcom, iż śledztwo rozpoczęte względem postępowania wychodźców włoskich nie ma najmniejszego związkn z zamachem paryzkim. Kanton będzie z resztą sumiennie przestrzegał swoich obowiązków międzynarodowych.

W dziennikach petersburgskich czytamy urzędowe uwolnienie od służby moskiewskiego oberpolicmajstra. Uwolnienie to nastąpiło w skutku znanego zajścia między policyą a studentami uniwersytetu moskiewskiego, w którém to zajściu po zbadaniu rzeczy przez ludzi bezstronnych, przyznano słuszność studentom.

Wiadomości a Carogrodu przywiezione parowcem pocztowym 28go t. m. do Tryestu, są z 23go t. m. Od 18go do 20go t. m. srożyła się straszna burza z zamiecią śniegową na wodach tureckich; parowce pocztowe nie mogły wyjść z portów i wszelkie związki morzem były przerwane; donoszą o mnóstwie rozbić i wypadków. Natomiast ze świata urzędowego stambulskiego mało wiadomości: Z powodu ocalenia Cesarza Napoleona, sułtan i mistrowie przestali powinszowania p. Thouvenelowi. Mehemed-Dzemil syn zmarłego Reszyda wraca do Stambułu za urlopem, a posłem w Paryżu mianowany będzie Haidar-efendi poseł w Teheranie. Kijamil-bej mianowany prezesem rady municypalnéj Pery i Galaty.

Starcie między Turkami a Słowianami tureckimi zagraża przerodzić się w otwartą i krwawą walkę. Równocześnie gdy korpus turecki odłączony od armii Achmeta paszy wyruszył z Nowego-Bazaru do Bośni do Bosna-Seraj przeciwko powstańcom hercegowińskim, głoszą że inny oddział wojsk tureckich zajmie kilka twierdz w Serbii, w których trzymać załogi mają Turcy prawo; w skutku tego ruchu wojsk tureckich, postawiono oddział wojsk serbskich na granicy powiatu Kragujewac jako korpus obserwacyjny. Naprężenie stosunków między Serbią a Turcyą coraz bardziéj wzrasta. Porta zamierzająca Serbię, Księstwa Naddunajskie traktować jako prowincye bezpośrednio podległe władzy sułtana a upokorzyć i schołdować Czarnogórę, wzmacnia armię zgromadzoną wzdłuż Dunaju i w serbskich twierdzach. Część téj armii stojąca nad Dunajem z głównemi kwaterami w Ruszczuku i Widdynie, liczy samych wojsk regularnych: 22 bataliony piechoty, 18 szwadronów jazdy, 10 bateryj artyleryi, nadto znaczną liczbę jazdy nieregularnéj. Armią tą naczelnie dowodzi Achmet pasza, a pod nim komederuje artyleryą Massar pasza syn zmarłego Reszyda paszy.

Doniesienia z Hercegowiny są coraz groźniejsze. Dnia 2 stycznia zgromadzili się powstańcy aby porozumieć się i powstaniu dać jeden kierunek. Następnie podzielono zbrojnych powstańców na dwa oddziały: jeden pod dowództwem kniazia (naczelnika, wójta) z Kruszewicy Łukasza Vulkoliwicza liczący 1000 ludzi osadził klasztor Duci; drugi pod rozkazami wojewody czarnogórskiego Piotra Matanowicza i znanego z odwagi Markowiny składał się z 1500 zbrojnych. Obydwa oddziały uderzyły na Turków zajmujących palankę Popowo. Zacięty bój trwał dzień cały (4go styczna), dopiero wieczorem powstańcy zdobyli palankę, spalili ją a załogę turecką w pień wycięli i zaraz nazajutrz uderzyli na Trebinię. Dwa szturmy do téj małéj warowni odparli Turcy ogniem dział; lecz 6go t. m. nadeszły powstańcom oblegającym Trebinię posiłki, mianowicie 500 Czarnogórców. Utrzymują, że Trebinia nie długo będzie się mogła opierać. Nadto w środku Hercogowiny zebrał się inny oddział powstańców 2000 zbrojnych liczący.

Zebrawszy wszystkie depesze telegraficzne podające treść świeżych wiadomosci z Indyj, sięgających do 18 grudnia z głównego nadgangesowego teatru wojennego, do 25 grudnia z Kalkuty, a do 29 grudnia z Bombaju, widzimy, że od 7 grudnia, to jest od daty przeszłych wiadomości, nie zaszły na teatrze wojennym żadne ważniejsze wypadki. Anglicy poznawszy i uczuwszy przeważającą siłę powstańców w królestwie oudzkiem, ograniczają się tylko na działaniach odpornych, przeciwnie powstańcy zaczynają działać zaczepnie.

Naczelny wódź angielski sir Campbell stoi ciągle w Cawnporze: niemając dostatecznych sił do atakowania powstańców oudzkich, chce przynajmniej utrzymać to ważne stanowisko i posłać posiłki dla uspokojenia prowincyi delhickiéj, gdzie powstanie zostało złamane lecz nie stłumione, a teraz znów staje się groźniejszem, chociaż właśnie pułkownik Seaton pobił znaczny oddział powstańców delhickich niedaleko Delhów; nakoniec Campbell usiłuje przywrócić związki Cawnporu z Bengalem, przerwane przez posuwanie się powstańców i zajęcie przez nich drogi z Cawnpore do Allahabad pod Futtehpore.

Powstańcy oudzcy działając zaczepnie, posuwają się na wschód i południe po lewéj stronie Gangesu, a przeszedłszy granice królestwa Oudy zagrozili miastu Azinghur a nawet Benaresowi; powstańcy zaś gwaliorscy, którzy według przeszłych raportów angielskich mieli być dnia 7 grudnia pod Cawnpore zupełnie pobici, osadzają jednym oddziałem 5000 zbrojnych liczącym miasto Calpi nad Dżumną, zapewniając sobie odwrót ku środkowym Indyom do Gwalioru, drugim zaś oddziałem posuwają się po prawym brzegu Gangesu ku Benaresowi, równocześnie gdy Koer-Sing z pozostałymi góralami z Bandelkundu postępuje od Riwah i Banda ku Mirzapur i Benares. Wojska angielskie przybywające z Kalkuty gromadzą się w Allahabad dla zasłonienia Benaresu i średniego Bengalu przeciw powstańcom posuwającym się po obu stronach Gangesu. Z środkowo-indyjskiego teatru wojennego nie ma żadnych ważniejszych wiadomości. Bunty w wojsku krajowym i drobne powstania w innych prowincyach indyjskich wydarzają się ciągle.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

		żądają	płacą
Kraków 29 stycznia.			
Banknoty polskie za 100 złr.		437	435
Ruble obrączkowe agio		6 1/2	5 1/2
Talary pruskie za 150 złr.		97 1/2	96 1/2
Cwancygiery	złr.	106 1/4	105 1/2
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 24	8 15
Napoleondory 20 fr.	„	8 15	8 6
Dukaty holend. ważne.	„	4 47	4 42
„ austryackie	„	4 52	4 47
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	78	77 1/4
Obligacye indemn. z kupon.	„	79	78 1/2
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	84 1/4	83 1/2
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	98 1/4	97 5/8
Wiedeń 29 stycznia (telegraf.)			
Augsburg		106 5/8	
Hamburg		78	
Londyn		10 19	
Paryż		123 3/4	
Agio od złota		7 7/8	
5% Metaliki		81 13/16	
4 1/2 % „		71 5/8	
4% „		—	
3% „		—	
Losy z r. 1834		340	
„ „ 1839		—	
„ „ 1854		107 13/16	
Pożyczka narodowa 5%		84 3/8	
Obligacye indemniz. galic.		78 5/8	
Akcye Bankowe		983	
„ kredytu ruchomego		240 1/4	
„ kolei francusko-austryackich		311	
„ kolei północnéj		1808 3/4	
Lwów 25 stycznia.			
Dukat holenderski		4 46	4 43
„ austryacki		5 49	4 46
Półimperyał rosyjski		8 20	8 16
Rubel rosyjski		1 37	1 36
Talar pruski		1 34	1 32 1/2
Pięciozłotówka polska		1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.		79 20	79 53
Oblig. indemn. galic. bez kupon.		78 20	77 42
Pożyczka narodowa bez kupon.		84 15	83 30
Warszawa 27 stycznia.			
Półimperyały	rubli	—	5 53
Obligi skarbowe	„	90 70	—
kupon		—	1 30
Listy zastawne III okresu	rubli	14 85	—
kupon		—	— 5 5/8
Wrocław 28 stycznia.			
Banknoty austryackie		97 1/4	—
Polskie bilety bankowe		89 1/8	—
„ listy zastawno		87 3/4	—
Poznańskie listy zastawne 4%		—	98
„ „ 3 1/2 %		—	84 1/4
Oblig. kolei krak.-szląsk.		80 1/4	—

Przyjechali od 28 do 29 stycznia.

HOTEL POLLERA. Stockvis Wilhelm kupiec z Warszawy. Szymanowski Maurycy wł. dóbr z familią ze Słociny. Kotarski Stanisław wł. dóbr z Brzyska. Hr. Bobrowska Wanda wł. dóbr z Grojca. Baron Brunicki Maurycy wł. dóbr z Pisarzowy. Rund Henryk fabrykant, Sach D. kupiec z Białéj. Slavik Karol doktor medycyny ze Sącza. Netz Antoni kupiec, Bergson Michał agronom z Mysłowic. Fastenberger kapelan z Fiume.

Wyjechali: Skrzyński Aleksander właś. dóbr do Libuszy. Baron Konopka Ignacy właś. dóbr, Lanery Henryk aptekarz Sommer Jan fabrykant z Tribek. Hatschier Ferdynand rządzca dóbr do Kościelnik. Bergson Michał z Mysłowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol Kohlhaas kupiec z Paryża. Klemens Kruszyński obyw., Aniela Kruszyńska obywatelka ze Lwowa. Franciszek Trzecieski obyw. z Galicyi.

HOTEL SASKI. Włodzimierz Komar obyw., Waleryan Kosicki były kapitan z Galicyi. Michał Walewski wł. dóbr, Stanisław Walewski wł. dóbr z Polski.

Wyjechali: Julia Niemojowska właś. dóbr z córką, Karol Dąbski z żoną, Piotr Mayzel wł. dóbr, Antoni Fuchs obyw., Julian Fuchs obyw. do Polski. Karol Fihauser wł. dóbr do Kunic. Andrzéj Ficenko c. k. urzędnik do Kent.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano— g. 9 m 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano— g. 6. m. 46 wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud.— g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud.— g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 29 stycznia. Dowóz zboża na granicę był wczoraj znaczny. Ruch handlowy szedł nie źle i ceny trzymały się według notowań, a sprzedaż łatwo się odbywała. Wielu szlachty nie chciało już tak łatwo wchodzić w umowy o późniejsze dostawy pod dotychczasowemi warunkami, albowiem zaczyna krążyć mniemanie, że ceny zwolna podnosić się będą. Oczywiście, że nie możemy w tym względzie nic stanowczo orzec, ani nawet dotychczasowe wskazówki nie dozwalają przewidywać na tę lub ową stronę. Mimo tego powyżéj wymienionego zdania niektórych producentów, wielu innych nie spuszczając się na to podpisało kontrakta. Na targu dzisiejszym w Krakowie ruch zupełnie się ograniczył do partyi najmniejszych na użytek li miejscowy; kupujących z okolic prawie wcale nie było, a sprzedano trochę tylko żyta, pszenicy zaś bardzo mało. Ceny w ogóle: pszenica 5½, 6, piękniejsza 6¼, 6½ do 6¾ złr. Żyto 3⅓, 3½ złr. Co do innych płodów brak pieniędzy w ogóle wpływa na zatamowanie wszelkiego ruchu i obrotu. Niektóre artykuły handlu tego jako miód, nasiona, len itd. dla tego tylko zaniedbane, że nie masz kapitalistów, którzyby nadali ruch handlowi. Co do miodu, który tak w Rosyi jak i w Węgrzech w roku zeszłym najgorzéj wypadł, a Prusy cały zapas dla siebie muszą sprowadzać prawie wyłącznie z Podola galicyjskiego, nie masz tu wcale składów onego, bo tutejsi spekulanci nie mieli czem prowadzić handlu. Dla tego cen właściwych oznaczyć trudno; kto potrzebuje, musi tę trochę, którąby tu znalazł, płacić wysoko; drobne ilości miodu płacono temi czasy po 25, 26, 27 złr. za cetnar wiedeński. Różnica ta cen nie polega na gatunku, ale na większem lub mniejszem żądaniu. Wosku także nie ma tu prawie nic, a płacą go po 96—98 złr. za cetnar wiedeński, lecz w mniejszych partyach. Czy ceny te ustalą się, tego nie można wiedzieć, gdyż spekulacyi w tych artykułach nie masz wcale. Łój płacony temi czasy 32, 33 złr. a lubo artykuł ten w większych jest zapasach w Galicyi, wszelako dla braku kredytu nie można go skupować, a ceny stosują się do chwilowéj potrzeby.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. do zr	kr.
Metz pszenicy zimo.	3	13	3	30	3	7½	3	11¼	—	—	2	56¼
„ jaréj . . .	2	45	2	58½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	1	42½	1	47½	1	30	1	37½	—	—	—	—
„ jęczmienia .	—	—	1	37½	1	27½	1	30	—	—	—	—
„ owsa . . .	1	7½	1	11¼	—	—	1	—	—	—	—	—
„ grochu . . .	2	20	2	30	2	7½	2	15	2	—	2	4½
„ jagieł . . .	—	—	4	45	—	—	4	30	—	—	—	—
„ bobu . . .	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki . . .	1	20	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	1	54	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ czerw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Polędw. woł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Metz ziemniaków .	1	6	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	—	—	57	—	—	—	45	—	—	—	36
„ potrawu „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	—	45	—	—	—	36	—	—	—	30
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	3	30	3	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	54	1	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ meca	—	—	—	24	—	—	—	21	—	—	—	18
„ częstochow. „	1	—	1	6	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	42	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj . „	1	—	1	12	—	45	—	54	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	37½	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	36	—	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku „	—	27	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 26 stycznia 1858 r.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 21 *Krakauer Zeitung.*

Licytacye. W dniu 18 lutego, 18 i 22 marca sprzedaż realności w Krakowie w r. 1850 r. zgorzałéj pod l. 105 gm. IX (cena szac. 345 złr.) o czem się zawiadamiają właściciel Antoni Gutkowski: wierzyciele Józef i Eleonora Szydłowscy.

W Drukarni „Czasu“.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	333''' 87	— 5 2	87	półn.wsch. średni	pogoda			
	10	335 04	— 9 8	100	wschodni słaby	„		—10°4	— 4° 7
29	6	336 13	—13 8	100	wsch.płn.wsch. „	„			

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.